

LEGISLACJA

Relatywizacja pedofilii i inne wady ustawy o ochronie przed deprawacją seksualną

przez Dogmaty Karnisty | 15 kwietnia 2020

**Odżył projekt nowelizacji Kodeksu karnego
wniesiony do Sejmu w 2018 r. “w celu zapewnienia
prawnej ochrony dzieci i młodzieży przed
deprawacją seksualną i demoralizacją”.**

Projektodawca zamierza wprowadzić trzy nowe typy czynu zabronionego pod groźbą kary w art. 200b k.k. Obecnie przepis ten jest krótki: “Kto publicznie propaguje lub pochwała zachowania o charakterze pedofilskim, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”. Przepis ma zapobiegać publicznemu krzewieniu zakazanych poglądów, związanych z zachowaniami pedofilskimi.

Katalog zabronionych zachowań, zdaniem projektodawców, powinien zostać rozszerzony. Projektem zajmuje się Sejm na posiedzeniu 15.04.2020 r. ([pierwsze czytanie](#)).

Nowe zakazy

Dotychczasowa treść art. 200b k.k. ma stać się paragrafem 1.

W paragrafie 2 opisany ma zostać czyn polegający na publicznym propagowaniu lub pochwalaniu podejmowania przez małoletniego obcowania płciowego. Nowość to objęcie przepisem **wszystkich małoletnich** (do 18 lat); mowa o obcowaniu płciowym, które nie jest propagowaniem pedofilii (ten typ czynu pozostaje karalny na mocy § 1).

W nowym paragrafie 3 zawarty został typ kwalifikowany propagowania lub pochwalania podejmowania przez małoletniego do lat 18 obcowania płciowego, jeśli sprawca robi to **za pomocą środków masowego komunikowania się**, np. przez Internet.

Z kolei paragraf 4 dedykowany jest w szczególności dla nauczycieli. Dotyczyć będzie sytuacji propagowania lub pochwalania podejmowania przez małoletniego obcowania płciowego lub innej czynności seksualnej, działając w związku z zajmowaniem stanowiska, wykonywaniem zawodu lub działalności związanych z **wychowaniem, edukacją, leczeniem małoletnich lub opieką nad nimi**, albo działając na terenie szkoły lub innego zakładu lub placówki oświatowo-wychowawczej lub opiekuńczej. Tu również chodzi o wszelkie czynności seksualne małoletnich do lat 18, które

nie muszą nosić znamion czynów o charakterze pedofilskim.

USTAWA

z dnia r.

o zmianie ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny

Art. 1. W ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny (Dz. U. z 2018 r. poz. 1600 z późn. zm.) art. 200b otrzymuje brzmienie:

„**Art. 200b. §1.** Kto publicznie propaguje lub pochwała zachowania o charakterze pedofilskim, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

§2. Tej samej karze podlega, kto publicznie propaguje lub pochwała podejmowanie przez małoletniego obcowania płciowego.

§3. Jeżeli sprawca dopuszcza się czynu określonego w §2 za pomocą środków masowego komunikowania, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

§4. Kto propaguje lub pochwała podejmowanie przez małoletniego obcowania płciowego lub innej czynności seksualnej, działając w związku z zajmowaniem stanowiska, wykonywaniem zawodu lub działalności związanych z wychowaniem, edukacją, leczeniem małoletnich lub opieką nad nimi albo działając na terenie szkoły lub innego zakładu lub placówki oświatowo-wychowawczej lub opiekuńczej, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.”

Art. 2. Ustawa wchodzi po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia.

Druk nr 39, Sejm IX kadencji – Obywatelski projekt nowelizacji Kodeksu karnego

Analiza projektowanych przepisów nie pozostawia wątpliwości, że prowadzą one do absurdów, relatywizują problem pedofilii, a w praktyce rodzą ryzyko nadużyć związanych z prowadzeniem zajęć edukacji seksualnej.

Zakazane mówienie o czynie dozwolonym

Pierwszym absurdem proponowanych zmian jest wprowadzenie karalności mówienia o czynnościach, które są legalne.

Aktualnie w art. 200b k.k. jest przewidziana karalność za pochwalanie lub propagowanie zachowań pedofilskich, czyli czynności zakazanych prawnie. Nowością ma być propagowanie lub pochwalanie obcowania płciowego “małoletniego”, czyli osoby do 18 roku życia.

Ale – zgodnie z innymi przepisami – po ukończeniu 15 roku życia podejmowanie aktywności seksualnej jest dozwolone (art. 200 k.k. przewiduje odpowiedzialność za kontakty seksualne z małoletnim poniżej 15 lat).

Czyli **podjmowanie tych czynności, które ktoś propaguje lub pochwała, będzie w pełni legalne, ale już ich pochwalanie lub propagowanie – ma być zabronione pod groźbą kary.** Jest to ewidentny absurd tym bardziej, że odpowiedzialności karnej za nowe przestępstwo może podlegać sam 17-latek, który opowiadał i pochwalał określone (w tym swoje) formy kontaktu seksualnego w rozmowie z rówieśnikami.

Przykładowo, jeśli 17-latek pochwalałby na publicznej grupie na Facebooku określone formy kontaktu seksualnego, na podstawie nowego art. 200b § 3 k.k. groziłaby mu kara do 3 lat więzienia.

Mniejsza naganność propagowania pedofilii

W myśl proponowanych przepisów zmniejszy się naganność propagowania lub pochwalania zachowań o charakterze pedofilskim. Wynika to z nowego paragrafu 3.

Projektowany art. 200b § 3.

Jeżeli sprawca dopuszcza się **czynu określonego w § 2** za pomocą środków masowego komunikowania, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

Jak widać, nowy § 3 będzie odnosił się wyłącznie do § 2, a więc pochwalania lub propagowania obcowania płciowego małoletnich, które nie nosi znamion czynności pedofilskiej (ten typ czynu pozostaje uregulowany w § 1).

Takie odesłanie do konkretnego paragrafu nie pozostawia wątpliwości, że dany przepis obejmuje wyłącznie ten jeden paragraf – w tym wypadku drugi, bez pierwszego.

Jaki z tego wniosek? Jeśli ktoś będzie publicznie propagował przez Internet zachowania o charakterze pedofilskim (np. kontakty 40-latka z 10-latką), to grozić mu będzie grzywna, ograniczenie wolności albo pozbawienie wolności **do lat 2** (§ 1). Ale jeśli przez Internet ktoś

będzie propagował obcowanie płciowe dwóch 17-latków, grozić mu będzie kara więzienia aż **do 3 lat** (§ 3 w związku z § 2).

Jest to ewidentny absurd i relatywizowanie groźnego czynu polegającego na propagowaniu pedofilii.

Kara ostatecznością

Propagowanie zachowań o charakterze pedofilskim jest już zakazane. Musimy więc zadać sobie pytanie, po co wprowadzać karalność propagowania i pochwalania obcowania płciowego również ludzi w wieku między 15 a 18 rokiem życia. I to pod groźbą kary więzienia.

Kogo, przed czym i jak chcemy ochronić?

Brak jest uzasadnienia dla tak dalekiej ingerencji prawa karnego we wrażliwą sferę życia i operowania w tych wypadkach sankcją karną. Jeśli chcemy, by dzieci nie podejmowały zbyt wcześnie inicjacji seksualnej, to nie należy zabierać się za zmiany w prawie karnym, tylko poszukać innych, racjonalnych metod, na przykład wynikających z rzetelnej edukacji seksualnej. A następnie wykazać, że wszystkie inne metody nie pozwalają na osiągnięcie zakładanego celu – dopiero wówczas sankcje karne spełnią konstytucyjny test proporcjonalności, konieczności i przydatności (art. 31 ust. 3 Konstytucji).

Problem w tym, że właściwa forma oddziaływania społecznego w omawianej sferze, czyli edukacja seksualna, też może zostać skutecznie zablokowana pod groźbą kary, o czym poniżej.

Ryzyko ścigania za edukowanie

W praktyce wejście w życie omawianych przepisów zrodzi ryzyko ścigania niektórych zajęć edukacji seksualnej, prowadzonych w szkołach. Uzasadnienie projektu sugeruje, że taki właśnie może być cel uchwalanych przepisów.

Proponowana zmiana zapewni prawną ochronę dzieci i młodzieży przed deprawacją seksualną i demoralizacją, która rozwija się w

niebezpiecznym tempie i dotyka tysięcy najmłodszych Polaków za pośrednictwem tzw. “edukacji” seksualnej.

Uzasadnienie projektu ustawy

Słowo “edukacja” zapewne celowo wzięte zostało w cudzysłów, co może oznaczać, że celem przepisów jest wyeliminowanie z przestrzeni publicznej i szkół tych form edukacji seksualnej, które nie odpowiadają wizji czy oczekiwaniom projektodawców (bo są, no właśnie, “edukacją” w cudzysłowie, a nie edukacją, jakiej chcieliby twórcy przepisów).

Lekcja edukacji seksualnej będzie mogła zostać uznana za “miękkie” propagowanie “innych czynności seksualnych” (paragraf 4). Po pierwsze, jednym ze znaczeń słowa “propagować” jest **upowszechnianie jakiejś wiedzy**. Po drugie, inna czynność seksualna to **bardzo szerokie pojęcie**, obejmujące także pocałunki czy zachowania autoerotyczne.

Gdybyśmy oparli się na czysto literalnej wykładni przepisów, to upowszechnianie wiedzy o zachowaniach seksualnych małoletnich, zagrożeniach czy chorobach stanie się czynem karalnym. Byłaby to wykładnia niezyczliwa dla wartości konstytucyjnych, ale w praktyce wystarczająca, by wywołać efekt mrożący, prowadzący do faktycznego ocenzurowania lekcji.

Szanuję obywatelskie inicjatywy ustawodawcze, ale powstaje pytanie, czy obywatele wiedzieli, co tak naprawdę podpisują. Czy zdawali sobie sprawę, do jakich konsekwencji prowadzą te przepisy?

Pochwalanie pedofilii jest już zakazane. A uczynienie z seksualności człowieka generalnego tematu tabu zagrożonego więzieniem, gdy będzie się o tym rozmawiać, przyniesie więcej szkody niż pożytku.

O projekcie mówiłem również w 2019 r. w [wywiadzie dla Dziennika Gazety Prawnej](#).